ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXXIV, 24 SECTIO G 1987

Instytut Teorii i Historii Państwa i Prawa UMCS
Zakład Prawa Rzymskiego

Elżbieta ŻAK

Stanowisko pisarzy rzymskich przełomu republiki i pryncypatu wobec marnotrawców (*prodigi*)

Отношение римских писателей на переломе республики и принципата к расточительству (*prodigi*)

The Attitude of Roman Writers on the Turn of the Republic and the Principate towards Prodigals (*prodigi*)

1

Marnotrawca (*prodigus*) był częstym tematem poruszanym przez pisarzy rzymskich[1], wyrażających zapewne opinię ogółu społeczeństwa wobec tego zjawiska. W literaturze marnotrawstwo jest piętnowane, z czego należy wnioskować, że społeczeństwo odnosiło się do niego z dezaprobatą. Starożytni traktowali rozrzutność jako jedną ze skrajności ludzkich postaw, przeciwstawiając ją innej, tj. skąpstwu.[2] Wszelkie krańcowe wybory człowieka pozostają na ogół w sprzeczności z panującą etyką. Marnotrawstwo narusza zasady starożytnej etyki, przesyconej pierwiastkami eudajmonizmu, związanego z Arystotelesowską teorią „złotego środka".[3] Pro-

[1] Podstawową i najobszerniejszą pracą o sytuacji marnotrawcy w prawie rzymskim jest monografia: A. Audibert: *Etudes sur l'histoire du droit romain, La folie et la prodigalité*, Paris 1892; por. też recenzje: C. Appleton — „Revue générale du droit, de la législation et de la jurisprudence en France et à l'Etranger, t. XVII, Paris 1893, ss. 136—266; H. Krüger — „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte , Rom. Abt. (SZ), Weimar 1893, t. XIV, ss. 260—274.

[2] Por. H. Insadowski: *Prawo rzymskie u Horacego*, Lublin 1935, s. 84; a także L. Winniczuk: *Humanitas Horacego, Na marginesie satyr*, [w:] *Humanizm socjalistyczny*, Wyd. Spec. „Studiów Filozoficznych", Warszawa 1969; ss. 29—39; a także J. Korpanty: *Obraz człowieka i filozofia życia w literaturze rzymskiej epoki Augustowskiej*, „Zeszyty Naukowe UJ" DCCXXXIX, Prace Historyczno-Literackie 1985, z. 59, s. 42.

[3] Por. A. Wójcik: *Talent i sztuka, Rzecz o poezji Horacego*, Wrocław 1986, s. 300 i n.; a także O. Jurewicz: *Kwintus Horacjusz Flakkus, Dzieła wszystkie*, Wrocław 1986, t. I, s. 24.

pagatorami zaś tej etycznej zasady umiaru byli tacy poeci rzymscy, jak Horacy czy Juwenalis.

Hor. Serm. 1, 1, 106: *est modus in rebus, sunt certi denique fines / quos ultra citraque nequit consistere rectum.*[4]

Horacy wyznawał filozofię niezależności człowieka od dóbr materialnych.[5] Stąd stosowana miara w korzystaniu z dóbr doczesnych może, jego zdaniem, zapewnić harmonię i spokój ducha, a to z kolei prowadzi do upragnionego szczęścia.

Hor. Carm. 4, 9, 45: *non possidentem multa vocaveris / recte beatum; rectius occupat / nomen beati, qui deorum / muneribus sapienter uti.*[6]

Jednakże człowiek jest stale nękany pokusami świata, który go otacza. Pogoń za tytułami, władzą, zbytkiem, nadmiernym bogactwem, chciwość posiadania prowadzi do wewnętrznych niepokojów, one zaś rujnują zdobyte szczęście.

Nostalgia za starymi, republikańskimi zasadami skromnego i uczciwego życia pojawia się w wielu utworach poetów doby pryncypatu.[7] Celem odnowy moralnej społeczeństwa i wychowania młodego pokolenia w duchu skromności i prawdziwej *virtus* poeci używają różnych sposobów. Jednym z nich jest wskazanie wspomnianej *aurea mediocritas* — etycznego drogowskazu życia. Inną metodą jest aprobata postaw godnych naśladowania czy też wyszydzanie tych, którzy ulegli pokusom, jak właśnie marnotrawcy (*prodigi*).[8]

2

Prawne pojęcie marnotrawstwa jest w klasycznym prawie rzymskim dość ściśle określone.[9] Prawo rzymskie wymagało konkretnych przesłanek, aby ktoś mógł zostać uznany urzędową decyzją za marnotrawcę.

---

[4] Jest ci we wszystkim miara, jest pewna granica, / Poza którą przestaje już cnota być cnotą. *Trzej satyrycy rzymscy*, tłum. J. Czubek, PIW, Warszawa 1958. Por. też *Hor. Carm.* 4, 9, 45; *Serm.* 2, 2, 65; *Juv.* 11, 35.

[5] Por. Wójcik: *op. cit.*, s. 69 oraz J. Korpanty: *Studia nad łacińską terminologią polityczno-socjalną okresu republiki rzymskiej*, PAN, Wrocław 1976, s. 67, a także J. Korpanty: *Rzeczpospolita potomków Romulusa*, Warszawa 1979, s. 97.

[6] „Kto wiele posiadł, nie jest szczęśliwy / jeszcze szczęśliwość, jeśli prawdziwa / służy temu, kto doczesnych / darów w miarę używa". Horacy: *Pieśni*, tłum. S. Gołębiowski, Lud. Spółdz. Wydawn., Warszawa 1972.

[7] Między innymi u Persjusza, Marcjalisa i Juwenalisa. Por. Winniczuk *op. cit.*, s. 29.

[8] Por. E. Henriot: *Les poètes juristes*, Paris 1858 (przedruk — Aalen 1970), s. 45—47.

[9] Por. m. in. M. Kaser: *Das römische Privatrecht* I [dalej cyt. RPRI], Mün-

Paul. Sent. 3, 4a, 7: *Moribus per praetorem bonis interdicitur hoc modo: Quando tibi bona paterna avitaque nequitia tua disperdis liberosque tuos ad egestatem perducis, ob eam rem tibi ea re commercioque interdico.*[10]

Pretor bądź namiestnik prowincji odbierał zarząd majątkiem tej osobie, której postępowanie wypełniało wskazane w przytoczonym tekście przesłanki: marnotrawcą był tylko ten, kto trwonił majątek w sposób niegodziwy i lekkomyślny. Źródłem jego rozrzutnych wydatków musiał być majątek odziedziczony po przodkach, (ojcowizna — *bona paterna avitaque*). Ważny był również skutek takiego postępowania, tj. spowodowanie niedostatku (*egestas*), który dotykał jego dzieci. W późniejszym prawie wystarczało, że w niedostatek popadał sam marnotrawca.

Literatura nieprawnicza w zasadzie wszystkie wyliczone prawne przesłanki potwierdza, jednak nigdzie nie znajdujemy ich pełnego, wyczerpującego katalogu. Może to świadczyć o pewnych rozbieżnościach między społecznym a prawnym pojęciem marnotrawcy bądź o przekazaniu przez poetów przede wszystkim krytycznej oceny moralnej postawy marnotrawcy. Ton nagany i szyderstwa, z jakim poeci odnosili się do tego rodzaju ludzi, oddaje w sposób wyraźny społeczną dezaprobatę.

II

1

W jednym z utworów Cyceron przeprowadził podział ludzi szafujących pieniędzmi na dwa rodzaje: marnotrawców oraz ludzi hojnych.

Cic. de off. 2, 16, 55—56: *Omnino duo sunt genera largorum, quorum alteri prodigi, alteri liberales; prodigi, qui epulis et viscerationibus et gladiatorum muneribus ludorum venationumque apparatu pecunias in eas res, quarum memoriam aut brevem aut nullam omnino sint relicturi.*[11]

---

chen 1971, s. 278; K. Kolańczyk: *Prawo rzymskie*, Warszawa 1976, s. 210; W. Osuchowski: *Rzymskie prawo prywatne, Zarys wykładu*, Warszawa 1981, ss. 184—185; por. też E. Żak: *Z badań nad „prodigus" w rzymskim prawie prywatnym*, „Folia Societatis Scientiarum Lublinensis" 1986, vol. 28, Hum. 1, ss. 69—76.

[10] To znaczy zwyczajowo zakazuje się zarządu majątkiem przez pretora w ten sposób: „kiedy trwonisz dobra ojca i dziadka przez swą rozrzutność i dzieci swoje prowadzisz do niedostatku, z tej przyczyny zakazuję tobie *commercium*".

[11] To znaczy: „Ogólnie mówiąc, są dwa rodzaje ludzi skłonnych do rozdawania, jedni — marnotrawcy, inni — hojni, szczodrobliwi. Marnotrawcy to ci, którzy trwonią swój majątek na hulanki, uczty, na rozdawanie mięsa, na walki gladiatorów, na gry, na walki dzikich zwierząt — na wszystko to, po czym pamięć niedługo lub w ogóle nie zostanie".

Z tak generalnie przeprowadzonego podziału można wnioskować, że *prodigi* nie byli ludźmi rzadko występującymi w społeczeństwie rzymskim, a wprost przeciwnie, musiało być to zjawisko dość powszechne i łatwo zauważalne. Cyceron wylicza sytuacje sprzyjające trwonieniu majątków i prowadzące do marnotrawstwa, jak hulanki, uczty, rozdawanie mięsa, walki gladiatorów, gry, walki dzikich zwierząt. Po czym określa je jako sprawy, o których ludzie szybko zapominają bądź też wcale o nich nie myślą, czyli pozbawione wartości.

2

W innym utworze Cyceron poddaje pod rozwagę problem, na ile marnotrawstwo jest chorobą i jakiego rodzaju.

Cic. de senect. 7, 22: *Sophocles ad summan senectutem tragoedias fecit. Quod propter studium cum rem familiarem negligere videretur, a filiis in iudicium vocatus est, ut, quemadmodum nostro more male rem gerentibus patribus bonis interdici solet, sic illum, quasi dissipientem, a re familiari removerent iudices.*[12]

Wyraźnie została tu podkreślona sprawność umysłowa Sofoklesa, który do późnej starości tworzył tragedie. Zajęcie to miało jednak zgubny wpływ na stan majątku rodzinnego twórcy. Złe zarządzanie, niedbałość o interesy majątkowe naraziły jego synów na ubóstwo, wobec tego należałoby uznać go za marnotrawcę, pozbawić zarządzania majątkiem i przydzielić kuratora. Jego postępowaniu zarzuca się zaniedbania w trosce o interesy własnych dzieci. Sofokles naruszył też w ten sposób naturalne obowiązki rodzica i w tym względzie przejawił objawy choroby. Nie była to jednak choroba umysłowa, skoro Cyceron stwierdza jego zdolności twórcze.

Myśl o marnotrawstwie jako chorobie kontynuuje Horacy. Uważa on, że marnotrawstwo jest niebezpieczną chorobą, polegającą na trwonieniu mienia na zbytki i zrównuje ją z innymi skłonnościami (jak np. zabobon), cierpiącego zaś na tę chorobę nazywa po prostu szaleńcem.

---

[12] To znaczy: „Sofokles do późnej starości pisał tragedie. I przez to zajęcie, jak się okazało, zaniedbał swój majątek. Synowie zawiedli go przed sąd, żeby — wedle zwyczaju nakazującego ojcom źle zarządzającym swoim majątkiem zakazać zarządzania — również jego, jako osobę marnotrawną, sędziowie odsunęli od majątku rodzinnego." Fragment ten dotyczy Sofoklesa, greckiego dramatopisarza. Wynika z tego, że w okresie życia Sofoklesa (469—406 p.n.e.) problem marnatrawstwa znano również w Grecji. W tym też czasie w Rzymie powstała Ustawa XII Tablic (451—450 p.n.e.), która regulowała zagadnienie kurateli dla marnotrawców (por. np.*I.* 1, 23, 3).

Hor. Serm. 2, 3, 77—81: *audire atque togam iubeo conponere, quisquis / ambitione mala aut argenti pallet amore, / quisquis luxuria tristive superstitione / aut alio mentis morbo calet: huc propius me, / dum doceo insanire omnis vos, ordine adite.*[13]

Czy rzeczywiście marnotrawstwo było uważane za chorobę umysłową i czy właśnie Horacy tak je oceniał?[14] Odpowiedź zawiera inny fragment cytowanej wyżej satyry.

Hor. Serm. 2, 3, 214—218: *siquis lectica nitidam gestare amet agnam, / huic vestem ut gnatae, paret ancillas, paret aurum, / Rufam aut Pusillam appellet fortique marito / destinet uxorem: interdicto huic omne adimat ius / praetor et ad sanos abeat tutela propinquos.*[15]

W tekście nie występuje żaden z terminów używanych na określenie marnotrawcy, jak choćby: *prodigus* czy *luxuriosus*. W innych miejscach tej satyry Horacy mówi o swoim bohaterze jak o chorym (*insanus; insanit* — np.: 2, 3; 32; 44; 48; 52; 67; 74; itd.). Żądanie dla niego interdykcji — środka prawnego przewidzianego tylko dla marnotrawcy, usuwa jednak wątpliwość, czy chodzi o *furiosus*, czy też o *prodigus*.[16] Przypisując wykonanie różnych dziwnych czynności: „wziąć białą owcę w lektykę, ubrać ją jak swoją córkę, dać jej sług i złota etc.", Horacy zapewne chce, aby uznano opisywaną osobę za szaleńca, ogarniętego pasją wyrafinowanych, ekstrawaganckich wydatków. Namiętność taka prowadziła do uznania osoby nią ogarniętej za marnotrawcę (*prodigus*) według prawa rzymskiego (...*interdicto huic omne adimat ius praetor et ad sanos abeat tutela propinquos*). Cytowane słowa nawiązują do przepisu ustawy XII Tablic, który przewidywał dla marnotrawców jednak nie *tutela* (jak mówi Horacy), ale *cura* najbliższych agnatów. Należy uznać, że Horacy posłużył się słowem *tutela* w sensie potocznym, w którym na oznaczenie ochrony osoby w ogólności używa się często zamiennie pojęć *tutela* czy *cura*, nie zważając na ich szczegółowe prawne różnice.

---

[13] „Niebezpieczna choroba: urzędów i złota. / Co na zbytki, zabobon cierpicie ogromnie / Lub inną jakąś słabość, zbliżcie się tu do mnie: / Żeście wszyscy niezdrowi, kolejno wyłożę". / (Tłum. J. Czubek).

[14] Por. w tej kwestii P. Belvaux: *L'interdiction et la tutelle dans Horace*, „Latomus, Revue d'études latines" 1946, t. V, fasc, 3—4, ss. 225—227: a także Insadowski: *op. cit.*, ss. 57—58.

[15] „Niech kto owcę w lektyce każe nieść zamkniętej, / Szatki sprawi, jak córce, sług i złota przyda, / Puzyllą zwąc lub Rufą, mówiąc, że ją wyda / Za tęgiego junaka — wnet ta dusza chora / Pójdzie pod kuratelę wyrokiem pretora". (Tłum. J. Czubek). Dokładniejsze byłoby tłumaczenie „interdyktem" zamiast „wyrokiem".

[16] Rozróżnieniu tych dwóch kategorii osób poświęcona jest praca Audibert: *op. cit., passim.* Zob. też E. Nardi: *Squilibrio e deficienza mentale in diritto romano*, Milano 1983, s. 296 oraz recenzję E. Żak — „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1984, t. 36, z. 2, ss. 214—216.

Reasumując, marnotrawstwo było traktowane jako swojego rodzaju choroba. Ze względu na cechy postępowania marnotrawcy, tzn. niegodziwe, lekkomyślne, naruszające zasady umiaru, trwonienie majątku, należy chorobę tę wiązać bardziej z zaburzeniami osobowości niż umysłu.

III

1

Przytoczone wyżej zdania z satyry Horacego, opisujące zachowanie marnotrawcy, brzmią może nieco przesadnie, ale wydaje się, że jest to zamierzony efekt poety. Marnotrawstwo przecież polegało właśnie na przebraniu miary i ten ton przejaskrawienia w opisie trafnie oddaje negatywny wymiar tego zjawiska.

Ośmieszani byli przez poetów ci, którzy nie potrafili zachować umiaru w wydawaniu pieniędzy; tak jak Albius i Barrus, kiedyś ludzie zamożni, obecnie zrujnowani.[17]

Hor. Serm. 1, 4, 109—111: *nonne vides, Albi ut male vivat filius utque / Baius inops? magnum documentum, ne patriam rem / perdere quis velit.*[18]

Ocenie podlegali również ludzie nie znający granic w jedzeniu i piciu, jak na przykład Meniusz, który przejadł spadek po ojcu i matce, po czym został błaznem.

Hor. Epist. 1, 15, 26—28: *...ut rebus maternis atque paternis fortiter absumptis urbanus coepit haberi, scurra vagus.*[19]

Wiele miejsca zajmują w poezji starożytnych opisy wystawnych biesiad. Może nie należałoby się im dziwić, gdyby przesadne u wielu ludzi jedzenie i picie nie były skonnościami zasługującymi tylko na pogardę.

Hor. Serm. 2, 7, 106—113: *quae parvo sumi nequeunt, ebsonia captas? / nempe inamarescunt epulae sine fine petitae / inlusique pedes vitiosum ferre recusant / corpus. an hic peccat, sub noctem qui puer uvam / furtiva mutat strigili: qui praedia vendit, / nil servile gulae parens habet? adde, quod idem / non horam tecum esse potes, non otia recte / ponere teque ipsum vitas fugitivus et erro, / iam vino quaerens.*[20]

---

[17] Por. Insadowski: *op. cit.*, ss. 58—59.

[18] „Widzisz — mawiał — jak młody Albiusz dziś ubogi / Lub w jakiej nędzy Barrus? Wielkie to przestrogi / Nie trwonić ojcowizny!" (Tłum. J. Czubek).

[19] „gdy cały spadek po matce i ojcu / przetrwonił, został błaznem, biesiadnym trefnisiem, / pieczeniarzem". (Tłum. S. Gołębiowski).

[20] „...ale tobie marnie / Grosz tracić na przysmaki uchodzi bezkarnie / (...) Da skradzioną skrobaczkę gdzieś wieczorkiem sługa / Za winogrona: Zbrodnia! Lecz wieś jedna, druga / Przejedzona — nie hańbi!" (Tłum. J. Czubek).

Snobizm i przesada w zaspokajaniu zachcianek podniebienia prowadziły wielu do ruiny materialnej, stąd niejeden marnotrawca był nim z tego powodu, że swój majątek po prostu przejadł.

Juv. 11, 38—41: *...quis enim te deficiente crumina / et crescente gula manet exitus, aere paterno / ac rebus mersis in ventrem faenoris atque / argenti gravis et pecorum agrorumque capacem?* [21]

Skoro cały majątek („...pieniądz, srebro, pola, krowy") trwoniono na zaspokojenie tylko potrzeb brzucha, to jest to już zjawisko i przesadne, i nienormalne. Pozbawione umiaru apetyty smakoszy były przyczyną zubożenia wielu majątków.

Juv. 11, 12—13: *egregius cenat meliusque miserrimus horum / et cito casurus iam perlucente ruina.*[22]

Ponieważ zjawisko przejadania majątków było częste, powszechne i stale wzrastało (*...crescente gula...*), stąd też zupełnie zrozumiałe staje się żądanie społeczeństwa na pewnym etapie o ustawy mające ograniczyć wydatki na uczty. Makrobiusz wylicza ustawy dotyczące przyjęć, zaznaczając, że długo można by wyliczać, czego to nie wymyślono albo nie przyrządzono kunsztownie, byle tylko dogodzić podniebieniu.[23]

Marc. Saturn. 3, 17, 1: *Longum fiat si enumerare velim quot instrumenta gulae inter illos vel ingenio excogitata sint vel studio confecta.*[24]

2

Inną okazję marnotrawienia majątków stwarzała ulubiona przez Rzymian rozrywka, jaką były różnego rodzaju gry. Oczywiście gry o znamionach hazardu.[25]

Hor. Serm. 2, 3, 171: *...postquam te talos, Aule, nucesque / ferre sinu laxo, donare et ludere vidi, / (...) tu ne maius facias id / quod satis esse putat pater et natura coercet.*[26]

[21] „Żarłoczność wzrasta, kiedy ojcowskie pieniądze / Ładujesz w brzuch, którego wygłodniałe żądze / Zeżrą pieniądz, i srebro, i pola, i krowy." (Tłum. J. Sękowski).

[22] „Czym biedniejszy, tym jada bardziej wyśmienicie. / Choć widać, że niedługo ugrzęźnie w ruinie;" (Tłum. J. Sękowski).

[23] „Po śmierci Sulli konsul Lepidus ogłosił ustawę, którą nazwał żywnościową (*lex cibaria*), Katon nazwał takie zarządzenia ustawami o zbytku" (*leges sumptuariae*). Słowa Makrobiusza cytuje L. Winniczuk: *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1983, ss. 401—402.

[24] To znaczy: długo można by wyliczać, czego to nie wymyślano albo przyrządzano kunsztownie, byle tylko dogodzić podniebieniu.

[25] Por. M. Kuryłowicz: *Alea i kontrakty aleatoryjne w prawie rzymskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1984, t. 36, z. 2, s. 76—90.

[26] „Ty Aulusie, wciąż w fałdach kostki i orzechy / Nosisz i dawać lubisz i grać dla uciechy; / [...] By więc ślepo za pędem nie iść swej natury [...] Ty nie trwoń." (Tłum. J. Czubek).

Zamiłowanie do gier było powszechne w społeczeństwie rzymskim i choć hazard oceniany był bardzo krytycznie, to nie przeszkadzało to temu, że wypełniał on czas Rzymianom. Ocenę i konsekwencje hazardu dobrze oddają satyry Juwenalisa.

Juv. 1, 87—93: *et quando uberior vitiorum copia? quando / maior avaritiae patuit sinus? alea quando / hos animos? neque enim loculis comitantibus itur / ad casum tabulae, posita sed luditur arca. / proelia quanta illic dispensatore videbis / armigero simplexne furor sestertia centum / perdere et horrenti tunicam non reddere servo?* [27]

Brak pieniędzy nawet na tunikę dla niewolnika, ponieważ hazard pochłonął cały majątek, to może nieco przesadne stwierdzenie, ale dobrze obrazujące zgubne skutki majątkowe tej namiętności.

Celem odwrócenia uwagi i zainteresowań od zajęć marnotrawiących nie tylko czas, poeci nawoływali do zajęć bardziej godnych Rzymian aniżeli gry w kości.

Hor. Carm. 3, 24, 54: *haerere ingenuus puer / venarique timet, ludere doctior, / seu Graeco iubeas trocho / seu malis vetita legibus alea.*[28]

Wskazywano na te gry, które były pożyteczne, gdyż wyrabiały zręczność, sprawność fizyczną i pozwalały utrzymać aktywność życiową, jak np. ujeżdżanie koni, szermierka, strzelanie, gra z obręczą grecką.

Często w źródłach spotykamy miejsca, gdzie grom hazardowym towarzyszą inne rozrywki, których cechą charakterystyczną jest fakt, że każda z osobna była przyczyną marnotrawstwa.

Sall. Cat. 14, 2: *...nam quicumque inpudicus / adulter ganeo manu ventre / pene bona patria laceraverat...*[29]

Związek marnotrawstwa ze skłonnościami do pijaństwa, hazardu, obżarstwa i rozpusty wydaje się bezsprzeczny, choćby z uwagi na okoliczność, że wszystkie te przyjemności pochłaniały ogromne majątki, a więc były jego przyczynami. Ponieważ nałogi te miały charakter nagminnych zjawisk, poeci podejmowali próby walki z nimi. Horacy wzywał wprost

---

[27] „Czyż gorsze dawniej winy na tym świecie były, / Czyż było większe skąpstwo? Czyż złe gry mąciły / We łbach jak teraz? — Pieniądz na hazardzie płynie, / A grają, podstawiając nie puszki, lecz skrzynie. / Jakież możesz zobaczyć tam zażarte wojny, / Nad którymi rej wodzi sam podskarbi zbrojny. / Nierzadko sto sesterców straci maniak dziki, / A słudze, chociaż nagi, nie wyda tuniki" (Tłum. J. Sękowski).

[28] „A tymczasem zamiast w szrankach / ujeżdżać konie, szermować, strzelać, / harcuje panicz z obręczą / grecką lub w kości gra jak kostera — / marnotrawna odrośl ojca." (Tłum. S. Gołębiowski).

[29] To znaczy: „...bowiem jaki tylko bezwstydnik, rozpustnik czy hulaka roztrwoni ojcowiznę grą w kości, obżarstwem czy rozpustą." Por. też *Hor. Serm.* 1, 2, 56.

do zaprzestania złego i zgubnego postępowania, nazywając je szaleństwem.

Hor. Serm. 2, 3, 323: *non dico horrendam rabiem — „iam desine." „— cultum / maiorem censu —" „teneas, Damasippe, tuis te." / „— mille puellarum, puerorum mille furores —" / „o maior tandem parcas, insane, minori."* [80]

Zarówno zbytek (tj. gromadzenie skarbów, złota, klejnotów, drogich kamieni), jak i chciwość naruszają dobre obyczaje i w konsekwencji mogą doprowadzić do upadku, przed czym w sposób następujący ostrzega Horacy:

Hor. Carm. 3, 24, 45: *vel nos in Capitolium, / quo clamor vocat et turba faventium, / vel nos in mare proximum / gemmas et lapides aurum et inutile, / summi materiem mali, / mittamus, scelerum si bene paenitet. / eradenda cupidinis / pravi sunt elementa et tenerae nimis / mentes asperioribus / formandae studiis.*[81]

Pod wpływem społecznego oburzenia nagminnością zjawisk sprzeciwiających się dobrym obyczajom również ustawodawca próbował występować ze swoim orężem przeciwko zbytkowi i rozrzutności. Efektem tej walki były tzw. *leges sumptuariae.*[82] Ich skuteczność okazała się bardzo słaba, natomiast można się domyślać, że krąg adresatów (między innymi *prodigi*) był znaczny.[83]

3

Wracając jeszcze raz do okoliczności przyczyniających się do marnotrawienia majątków, a w dalszej kolejności do odbierania zarządu majątkiem osobom, które doprowadziły do tych sytuacji, należy przywołać cytowane już słowa Cycerona: *...res, quarum memoriam aut brevem aut nullam omnino sint relicturi.*

Argument krótkotrwałości, efemeryczności korzyści wynikających z wydatków czynionych przez marnotrawców wysuwa wyraźnie Pliniusz:

---

[80] „Przestań! — „Zbytek lubisz. / Damazyppie, strzeż się siebie! — Rozpustą się gubisz, / Lada podwika, chłopiec, przejmuje cię szałem"... / Dość! Dość! wielki szaleńcze, miej litość nad małym!" (Tłum. J. Czubek).

[81] „Na Kapitol nieśmy skarby / lub niechaj morza odmęt pochłonie / złoto, klejnoty, drogie kamienie, żeby odkupić winy, / chciwości wyrwać korzenie, / złych obyczajów zwalczać przyczyny." (Tłum. S. Gołębiowski).

[82] Zob. I. Sauerwein: *Die Leges sumptuariae als römische Massnahme gegen Sittenverfall*, Hamburg 1970. Por. też M. Kuryłowicz: *Leges aleariae und leges sumptuariae in antiken Rom*, „Acta Juridica et Politica" (Szeged) 1985, t. 33, fasc. 17, ss. 271—279.

[83] Por. Winniczuk: *Ludzie* ..., s. 396.

Plin. h. n. 13, 4: *Haec est materia luxus e cunclis / maxime supervacui. Margaritae enim / gemmaeque ad heredem transeunt: / vestes prorogant tempus: unguenta / illico expirant, ac suis moriuntur horis.*[34]

Potępia się marnowanie ogromnych sum na nietrwałe maści i pachnące olejki, których stosowanie było w Rzymie bardzo rozpowszechnione i używano ich z dużą przesadą.[35]

Krótkowzroczność, cechująca postępowanie marnotrawców, nie pozwalała im dostrzec szybko następujących skutków wywołanych przyczynami wyżej wymienionymi. Bogaci sukcesorzy rodzinnych majątków, w wyniku ich ciągłego i nadmiernego trwonienia, pogrążali się w biedzie i niedostatku.[36]

Hor. Carm. 3, 24, 61: *indignoque pecuniam / heredi properet. scilicet inprobae / crescunt divitiae, tamen / curtae nescio quid semper abest rei.*[37]

IV

Cytowane wyżej teksty źródłowe potwierdzają okoliczność, że o marnotrawcy można mówić wtedy, gdy jego wydatki naruszają majątek rodzinny. Chodzi zazwyczaj o dobra odziedziczone po przodkach, bowiem one miały zabezpieczać byt następnym pokoleniom. Interes rodziny wymagał raczej pomnażania ich wartości, a nie umniejszania. Niebezpieczeństwo skutków lekkomyślnego trwonienia *bona paterna avitaque* zagrażało nie tylko samemu marnotrawcy, ale także jego rodzinie — potencjalnym sukcesorom.

Pers. 5, 163: *...an siccis dedecus obstem / cognatis? an rem patriam rumore sinistro / limen ad obscaenum frangam...*[38]

Konsekwencje rozrzutnego szafowania pieniędzmi ze skarbca rodzinnego były zazwyczaj bardzo groźne i ewidentne. Może właśnie dlatego marnotrawca był potępiany przez opinię publiczną.

---

[34] To znaczy: „Oto jest wątek do zbytku najmniej z wszystkiego potrzebny. Perły bowiem i drogie kamienie przechodzą przynajmniej na sukcesorów; suknie trwają przez niejaki czas, ale maści wietrzeją natychmiast i giną w tej samej godzinie." Por. też *Plin. h. n.* 13, 5, 1.

[35] Por. J. Griffin: *Augustan Poetry and the Life of Luxury*, „The Journal of Roman Studies" 1976, vol. 66, s. 93.

[36] Por. Korpanty: *Studia...*, ss. 40—68.

[37] „Majątek dla syna zbiera / nie na sukcesję, lecz na utratę — / za nadmiar mienia i bogactw / zemści się na nim brak: niedostatek." (Tłum. S. Gołębiowski).

[38] „Czyż mam być dla mej skromnej rodziny zakałą, / Mimo plotek złych trwonić ojcowiznę całą." (Tłum. J. Sękowski).

Z dotychczasowych rozważań wynika, że literatura nieprawnicza w pełni potwierdza istnienie znanego ze źródeł prawniczych zjawiska marnotrawstwa. Przytoczone zaś teksty świadczą o tym, że dyskusja starożytnych pisarzy wokół tego zagadnienia była ożywiona, a sam problem prawnie i społecznie doniosły.

РЕЗЮМЕ

Представлены взгляды некоторых римских писателей (Цицерона, Саллюстия, Горация, Плиния, Персия, Ювенала и Макробия) на сущность расточительства, т.е. легкомысленного разбазаривания семейного имущества, приводящего семью к бедности и нужде. Расточительством считалось расходовать имущество на излишнюю еду, питье, азартные игры и др. сопутствующие им развлечения. Неюридическая литература отражала общественное осуждение расточителей, которых считала людьми, нарушающими принятые большинством нормы поведения. Приведенные в статье литературные тексты свидетельствуют о том, что вокруг этих вопросов велась оживленная дискуссия, а сама проблема имела важное правовое и общественное значение.

SUMMARY

The papers discusses the views of some ancient Roman writers (Cicero, Salustius, Horace, Plinius, Perse, Juvenal and Macrobius) on the essence of prodigality, that is the thoughtless and mean waste of family property, which exposes family to hardships and poverty. Prodigality meant wasting property on excessive eating, drinking, gambling and other accompanying entertainment. The non-legal literature reflects social disapproval of prodigals, who were treated as people transgressing the generally accepted rules of conduct. The presented literary texts demonstrate that the discussion of this problem was very fervent and the problem itself very significant from the social and legal standpoint.

ANNALES UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA

Nakład 500 egz. + 25 nadb., ark. wyd. 32, ark. druk. 27,0. Papier druk. sat. kl. III, B1, 80 g. Oddano do składania w grudniu 1988 r., podpisano do druku w styczniu 1990 r., wydrukowano w styczniu 1990 r. Cena zł 1500,—

Tłoczono w Rzeszowskich Zakładach Graficznych
Drukarnia w Łańcucie, ul. Mickiewicza 10. Zam. 4169/88

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXXII/XXXIII SECTIO G 1985/1986

A d r e s s e:

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
BIURO WYDAWNICTW
Plac Marii
Curie-Skłodowskiej 5 20-031 LUBLIN POLOGNE

Cena zł 1500,—